

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 „
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

<p>Rzymo-katolickie: Dziś: Pryski panny. Jutro: Ferdynanda. Pojutrze: Fabjana i Seb.</p>	<p>Grecko-katolickie: Bohojawi. Hosp. Sobor św. Joana. Hryhorja pr.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kozy (rogacze), drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zajace, słonki, jarząbki i na puctwo wodne i błotne w ogólnosci.</p>	<p>Wschód słońca o 7 g. 51 m. Zachód „ o 4 g. 31 m. Barometr 759 Pochmurne.</p>
---	--	--	--	---

Rada państwa.

Wczoraj zebrała się znowu Izba posłów na sesję, jak się zdaje bardzo krótką, bo po załatwieniu budżetu i przebicowaniu kilku ustaw, odnoszących się do regulacji waluty, ma nastąpić odroczenie parlamentu aż do jesieni.

Fizjognomja zewnętrzna Izby posłów pozostaje ta sama co w jesieni. Podczas świąt nie zmieniło się na pozór nic pod względem siły i ugrupowania stronnictw. Odbyły się jednak tajne targi i konszachty między menerami stronnictw wielkich, między rzekomym „liberałem“ Plenerem, a tak zwanymi „autonomistami“ Jaworskim i Hohenwartem. Tłem tych rokowań był program rządowy, którego ojcem jest znany z wstecznych i germanizatorskich pomysłów Gautsch. Program ten już po dwóch konferencjach króciutkich, przyjęli „autonomiści“ Jaworski i Hohenwart, a Plener po pewnym targu na rzecz — nie jakichkolwiek ustępstw na rzecz postępu — ale niemieckości, ugodę czesko-niemieckiej i utrwalenia niemczyzny w południowych prowincjach słowiańskich: południowej Styrii, Karyntji i Krainie. Mamy więc większość parlamentarną, której program boi się światła dziennego. Otwarcie bowiem nie przyznaje się doń ani Plener, który w oczach ludu niemieckiego nie chce uchodzić za wstecznika, ani Jaworski, który w oczach ogółu polskiego nie zechce uchodzić za towarzysza broni gnębieli Słowian i wszelkiej autonomji. Jeżeli wkrótce w krajowych dziennikach oportunistycznych i wstecznych usłyszymy zapewnienia, że sojusz Koła „polskiego“ z centralami i germanizatorami właśnie służyć ma ku obronie innych Słowian autrjackich, że właśnie wejście w ten sojusz jest gwarancją, iż autonomja krajów nie zostanie uszczuploną, to będzie to utudą dla omamiania kraju i ogółu polskiego. Koło polskie w obecnym swym składzie nie kieruje się bowiem żadną zasadą polityczną, chyba, że zasadą nazwać można tłumienie wszelkiej własnej woli i odgrywanie roli pionka, który każdorazowy rząd może posuwać na prawo, na lewo według upodobania: mówimy wyraźnie o *całem Kole*, nie wyjąwszy nawet tak zw. lewicy sejmowej, bo i ona, odkąd polityka inwestycyjna zaćmiła jej oczy, i w obietnicach finansowych widzi zbawienie narodu, odtąd na wyścigi ze stronnictwem krakowskim ubiega się ona o względy rządu, mówiąc ich słowami, „chcą oni pokazać rządowi, że lewica ta nie jest tak straszna dla rządu, że i ona, lewica, jest „regierungsfähig“. Dla *urojonych* inwestycji, dla jakichś tam mrzonek finansowych, wyrzekli się jeszcze temi zasadami w oczy wyborcom w kraju, w ciasnych kółkach, a tu we Wiedniu nawet wspomnienia o zasadach wolnościowych się wyrzekają.

Dokąd ten oportunizm prowadzi, doświadczamy we Lwowie od kilku lat na własnej skórze. Dlatego ogół narodu, szczególnie wyborców w Galicji nie solidaryzuje się z obecną polityką niby-autonomiczną i niby narodową Koła polskiego, i potępia zawarty, po tajnych konszachtach, sojusz z centralami i wstecznikami niemieckimi.

Uregulowanie konc. przemysłu budowlanego.

Z Wiednia donoszą 15. bm.: „Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji ekonomicznej Izby panów, którego przedmiotem była uchwała Izby deputowanych, powzięta w głośnej sprawie ure-

gulowania koncesjonowanego przemysłu budowlanego. Projekt ustawy tej dziwne przechodził koleje od lat dziesięciu. Sprawozdawcą jego był raz hr. Mieroszewski, później poseł Chamiec, a na ostatniej sesji poseł Exner.

Jak wiadomo, wnosił poseł hr. Piniński na ostatnich obradach ważną dla Galicji poprawkę § 7: projektu rządowego i komisji przemysłowej, która w Izbie została przyjęta i dla drobnego przemysłu ma wielkie znaczenie. Tymczasem § 2 tego projektu, określający stosunek budowniczych do majstrów ciesielskich, kamieniarskich i stawiających studnie, nie został uchwalony po myśli Koła polskiego, albowiem paragraf ten przyjęła Izba według wniosku Zallingera, zabraniającego budowniczemu nie tylko w miastach większych, przez rząd oznaczonych (za czem się Koło polskie oświadczyło), ale i we wszystkich innych miejscowościach używać do budowy swego personelu pomocniczego. A gdy następnie odrzucono także wniosek hr. Pinińskiego, aby w wyznaczeniu owych większych miast, które i w § 3 miało ważne znaczenie ze względu na majstrów murarskich, rząd nie był zawisłym od porozumienia się (Zustimmung) Wydziałów krajowych, tylko się ograniczał do ich przesłuchania (Einvernehmen), wówczas postanowiło Koło polskie głosować w trzecim czytaniu przeciw ustawie.

Otóż komisja Izby panów na wczorajszym posiedzeniu, w którym brał udział także prof. dr. Zoll, uchwaliła zmienić projekt ustawy, uchwalony przez Izbę deputowanych co do powyższych punktów, w takim kierunku, jaki odpowiadał zapatrywaniom Koła polskiego. Również § 15, stanowiący przepisy przejściowe, uchwalony został w brzmieniu projektu komisji przemysłowej Izby deputowanych, a nie w brzmieniu uchwały pełnej Izby, która odrzuciła ważny dodatek co do działania wstecz całej projektowanej ustawy.

Pełne posiedzenie Izby panów odbędzie się w piątek i nie ma wątpliwości, iż uchwały komisji ekonomicznej będą przez nią przyjęte.“

Z lwowskiej Izby handlowej.

Na poniedziałkowym posiedzeniu poświęcił prezes p. Kiselka wspomnienie zmarłemu członkowi Izby Sokalowi, który przez lat 19 i Świsterskiemu, który przez lat 9 należał do składu Izby.

P. Jonasz zakomunikował, że nagle bez zawiadomienia należytego i bez aprobaty Rady państwa podwyższono cło z 1 zł. 50 ct. za cetnar ryżu na 2 zł. w złocie, oznacza to dla Galicji zwyżkę przeszło 60.000 zł., gdyż do kraju naszego importują rocznie 1.000 wagonów ryżu, który w ostatnich czasach nawet włościanie w znacznej ilości konsumują. Nietylko dla konsumentów, lecz i dla importerów i kupców powstanie skutkiem tego strata, gdyż na podstawie dawniej opłacanego cła porobili kalkulacje i sprzedali już znaczne ilości.

P. Bauman Mojżesz podniósł, że wyjdzie to na dobre tylko młynom węgierskim, które płacą za ryż nieluszczony tylko 25 ct. cła od cetnara. We Lwowie płacimy akcyzy po 3 zlr. 18 ct. od cetnara, dążyć więc należy, aby płacono co najwyżej 1 zł.

Dr. Kolischer zauważył, że intencją rządu jest popieranie przemysłu austro-węg. na niekorzyść Niemiec. Rzeczywiście starają się o to, aby na tem wyszedł dobrze Tryjest i Rieka. Naturalną rzeczą jest, że skutkiem cel ochronnych konsumentów ucierpią. Remonstracje nie pomogą. Mimo

to uchwalono na wniosek p. Jonasza memoriał odnośny do minist. skarbu. Nastąpiły wybory. Prezesem wybrany został ponownie p. Kiselka (20 gł. na 21 głosujących), I. wiceprezesem p. Piepes, 15 gł., (p. Kochanowski 4, p. Epstein 2), II. wiceprezesem p. Epstein 13 gł. (p. Kochanowski 3, p. Baczewski 1), rewidentem kasy p. Schayer 15 gł. (p. Baczewski 2, p. Długoszewski 1). Do komisji kolejowej w miejsce zmarłych Sokala i Świsterskiego wybrani pp. Stroh i Kochanowski.

P. Długoszewski zgłosił się na członka komisji certyfikatowej.

W miejsce śp. Świsterskiego zaproponował p. Jonasz na członka rady kolejowej p. Kolischera, który jednak oświadczył, że wyboru nie przyjmie i zaproponował p. Michalskiego.

P. Jonasz odpowiedział, że do spraw ściśle muzycznych nie można wybierać ludzi, którzy nie mają pojęcia o muzyce, dlatego sprzeciwił się kandydaturze p. Michalskiego, któremu brak nauki i doświadczenia w sprawach kolejowych. Argumenty te nie trafiły widocznie do przekonania obecnych, gdyż p. Michalski na 19 głosujących otrzymał absolutną większość tj. 10 gł. (5 głosów padło na dra Kolischera a 4 na p. Długoszewskiego).

Na cenzorów dla banku krajowego zaproponowano pp. Długoszewskiego, Jonasza, Kulkę i Stroha.

Dola urzędników pocztowych.

Gazeta urzędnicza w nrze 2. zamieszcza artykuł o doli „białych murzynów“ urzędników pocztowych niższych kategorii, z którego notujemy następujące ustępy:

Młody człowiek, ukończywszy szkoły średnie i zdawszy maturę, zostaje praktykantem pocztowym z adjutum 300 zł. Aby został asystentem, podać się musi egzaminowi (bardzo trudnemu) i czeka zwykle rok lub półtora roku, nim zostanie asystentem. Dotąd byłoby to jeszcze jako tako, ale cóż się dzieje dalej! — Otóż zostawszy już asystentem, czekać musi 7—10 lat nim zostanie urzędnikiem X. rangi (oficjałem). W którym urzędzie manipulacyjnym urzędnik czeka 7—10 lat na X. rangę? Wszak w każdej innej dykasterji urzędników manipulacyjnych nie czeka się na to dłużej nad 5 do 7 lat. Wszak przy każdej innej dykasterji nie są wymagane takie studia i egzamina fachowe, jak przy poczcie. Czyż nie dzieje się przez to urzędnikom pocztowym krzywda?... We Wiedniu i innych prowincjach stosunek IX. do X. rangi jest nierównie lepszy, bo tam stoją urzędnicy bliżej wielkiego ołtarza i mają silne poparcie ze strony swoich dyrektorów poczt. Niestety u nas tego wszystkiego nie ma. Ale idźmy dalej. Po 7—10 latach zostaje nareszcie asystent (XI. ranga) oficjałem (X. ranga) i tu zapada klamka, bo niewielu z nich dopiero po 15—20 latach i to dopiero po zdaniu egzaminu administracyjnego, który składa się w ministerjum handlu, zostają urzędnikami IX. rangi. Powiedzianno, że niewielu tylko z urzędników X. dostają się do IX. klasy dyet, bo reszta kończy swoją karierę na X. randze. Takich właśnie urzędników, których karjera kończy się na oficjalstwie (X. ranga), mamy obecnie bardzo wielu, bo przed rokiem 1886 nie było jeszcze tego rozporządzenia, że kto chce z X. przejść do IX. musi robić egzamin administracyjny, tylko awansowało się dalej bez egzaminów. Dopiero ustawa z r. 1886



porządza inaczej. Dla urzędników, którzy byli w X. randze a mieli po 20—25 lat służby, a nawet 30, rozporządzenie to nie było jeszcze zbyt uciążliwym, ale proszę sobie wyobrazić, że urzędnicy, którzy byli w X. randze, a mieli po 20—38 lat służby podpadali również pod to rozporządzenie, że tym ludziom osiwiłym w służbie, w wieku od 55—65 lat kazano robić egzamina, grożąc, że inaczej nie dojdą do IX. rangi. I jakim prawem można żądać od tych ludzi, aby oni robili egzamina? Wszak to po prostu ironja! Czyż zdawszy ten egzamin stawali się przez to godniejszymi, czyż nabywali przez to większych wiadomości, czyż 30-letnia uczciwa praca i praktyka nie powinna była wystarczyć za egzamin?

We Wiedniu tymczasem wszyscy starzy urzędnicy awansowali bez egzaminów do IX rangi (porobiono ich kasjerami IX ranga). Tylko u nas w Galicji stało się niestety inaczej, a ówczesny hofrat p. Schiffner, nie uznał za stosowne ująć się za swymi podwładnymi! Dzieje się u nas np. tak: Oficjał K. ma 39 lat służby zacnej i nienagannej, zdolny urzędnik, jest ciągle oficjałem, bo niestety nikt się nie ujmie za nim, aby posunąć się dalej. Oficjał G., b. porucznik, a obecnie kapitan w rezerwie, mający 38 lat uczciwej służby pocztowej, jeden z najzdolniejszych urzędników pocztowych, ciągle jest w X. randze, bo się za nim również nikt ująć nie potrafił. Takich przykładów naliczyć można setkami.

Po 20 lub 30 latach służby zostaje wreszcie, po zdaniu egzaminu, oficjał pocztowy posunięty do IX. rangi, i tu już kres wszelkim dalszym marzeniom i nadziejom, bo u nas istnieje zaledwie kilkanaście posad urzędników VIII. rangi, tak, że na 100 urzędników IX. rangi u nas w Galicji zaledwie jeden posunie się do VIII., podczas gdy w samym Wiedniu (mieście) jest 80 urzędników pocztowych VIII. rangi, jest ich więc w samym Wiedniu 4 razy tyle, co w całej Galicji! Prawda, że ładny obrazek i ładny przyczynek do „Nędzy w Galicji“!

Na tej VIII. randze kończy się już cała karjera urzędnika pocztowego. Wprawdzie poczta ma jeszcze dwóch urzędników manipulacyjnych w VII. randze, ale ponieważ w całej Galicji tylko dwóch jest takich, a pięciuset kompetentów, to sędzę, że słusznie twierdzić można, iż na VIII. randze kończy się karjera urzędnika pocztowego.

Sądźmy, że sprawą tą zająć się szczerze powinien radca dworu p. Seferowicz, byleby tylko nie dał się swoim fałszywym doradcom powdować.

Z raju węgierskiego.

Niedawno przytoczyliśmy parę ustępów z przemowy adwokata Mudronia wygłoszonej podczas procesu Hurbana w Preszburgu o krzywdach

Słowaków. Obecnie *Narodne Nowiny*, organ Słowaków węgierskich, otworzyły specjalną rubrykę „Atentaty madjaryzatorów“. Rubrykę tę rozpoczyna dokument, godny rzeczywiście premii na jakiej wystawie światowej. Jest to rozpisany przez wydział narodowego stowarzyszenia komitetu nowogrodzkiego konkurs na madjaryzowanie szkół słowackich:

„Wskutek uchwały powziętej na walnem zgromadzeniu owego stowarzyszenia d. 22. lipca 1892 rozpisuje się konkurs na uroczystość 1000-letniego jubileuszu Węgier i wyznacza się 25 premij, a to jedną na 1000, jedną na 500, dwie po 400, trzy po 200, sześć po 100 i dwanaście po 50 koron, jako nagrodę dla tych nauczycieli, którzy do uroczystości jubileuszowej przeprowadzą madjaryzowanie szkół czysto słowackich lub przeważnie słowackich w komitacie nowogrodzkim“.

Z warunków tego oryginalnego konkursu przytaczamy następujące:

„Ubiegać się może każdy nauczyciel, urzędujący w takiej gminie nowogrodzkiego komitatu, której ludność jest czysto lub przeważnie słowacką; który z dziećmi, od pierwszego ich wejścia do szkoły rozmawia po madjarsku, przyzwyczajając je do madjarskiej konwersacji, ich zabawy i wszystkie zwyczaje przerabia na madjarskie; który nawet przedmiotów pobożnych i pieśni kościelnych uczyć będzie wyłącznie po madjarsku“.

Odezwa ta, jedyna w swoim rodzaju, podpisana jest — przez renegata słowackiego, Jana Szczytowskiego, prezesa owego Towarzystwa. „Pytamy — dodaje do niej redakcja *Narodnich Nowin* — pana prezesa ministrów Wekerlego, czy wiedział o tej rzeczy, i jak ją pogodzić z jego noworocznym twierdzeniem, że nie ma państwa w Europie, gdzieby sprawa narodowości była tak świetnie postawioną, jak we Węgrzech?“

KRONIKA.

W 30-letnią rocznicę powstania narodu polskiego w r. 1863 odbędzie się w kościele archikatedralnym ob. łac. w piątek 20. bm. o g. 10. rano solenne żałobne nabożeństwo za spokój dusz poległych braci w walce z wrogiem.

Żołnierze z r. 1863. Szóste walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/64 odbędzie się d. 21. stycznia br. o g. 5. popoł. w lokalnościach kasyna miejskiego we Lwowie, wedle następującego porządku dziennego:

Sprawozdanie wydziału z czynności w r. 1892. Sprawozdanie z obrotu funduszu towarzystwa. Sprawozdanie komisji lustracyjnej. Wybór 4 członków wydziału (§. 14. stat.) Wybór komisji kontrolującej (§. 17. stat.) Wnioski członków z uwzględnieniem §. 17. lit. c. statutu. Wydział uprasza o jak najliczniejszy udział szan. towarzyszy w tem zgromadzeniu.

Dotąd czuć te ślady.

Ale od roku 1867 tchnienie wolnej myśli polskiej zaczęło nurtować pod grubą skorupą całowiekowego zastoj. Maski niemieczyny zaczęły opadać, natóg niemieczyny ginać powoli, Polacy zaczęli się uczyć polskiego języka, w szybkim tempie zaczęły wyrabiać się terminologia sądowa, odpowiednia do praw i procedury austriackiej, wyrabiać się język administracyjny i szkolny, wyrabiać się samodzielność społeczeństwa, powstały stowarzyszenia finansowe, ciała naukowe, zbiory publiczne, zwrócono uwagę na oświatę ludu, na rozwój fizyczny, w końcu na pracę i przemysł.

Ciemną kartą Galicji jest panowanie żydów. W epoce dania im równouprawnienia w r. 1867, na 3700 większych własności ziemskich mieli oni zaledwie 38 majątków, w r. 1876 289, a w r. 1892 już 684 majątków, tj. blisko 1/5 całej większej własności ziemskiej, a oprócz tego w latach od 1874 do 1892 przeszło w ręce żydów gruntów chłopskich 43.000.

Jaka droga? — Wiadomo.

Galicja wschodnia szczególnie stała się ich Eldoradem.

Spółceństwo broni się zakładaniem Kółek rolniczych i wiejskich chrześcijańskich sklepików.

Braciaż to są, czy panowie?

III.

Na obronę monarchji austro-węgierskiej na polach wielkich decydujących bitew, wszystkie mi kolejami leciało dziesięć korpusów, ale na

Wiadomości korporacyjne. Na poufnym zebraniu majstrów murarskich, ciesielskich itd. 15. bm. wybrano p. Juliana Markowskiego artystę-rzeźbiarza i majstra kamieniarskiego na kandydata do Rady miejskiej i zalecono wszystkim komitetom przedwyborczym.

„Kółko krajoznawcze“. Dziś o godzinie 7. wiecz. odbędzie się w Czytelni akad. posiedzenia Kółka krajoznawczego, mającego za cel obznajomienie swych członków z krajem naszym w każdym kierunku — z ludem naszym w pierwszej linii. Na porządku dziennym: Odczyt akad. Leszka Dziamy pt. „Lud z okolic Wadowic“. Dalsze odczyty zgłaszać należy na ręce przewodniczącego Kółka kol. Józefa Manaczyńskiego w Czytelni od 12. do 1. codzień. W końcu zawiadania zarząd Kółka, że zamierzył stworzyć bibliotekę krajo- i ludoznawczą do użytku jak najszerzej liczby akademików i w tym celu uprasza o nadsyłanie dzieł z tej dziedziny nauki.

Zapomogi dla rękodzielników. Procent w kwiecie 140 zł. od fundacji gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, wynoszącej 3000 zł., rozdzielony zostanie w r. 1893 między dwóch rękodzielników do gminy miasta Krakowa przynależnych, bez różnicy wyznania, jako zapomoga. Ubiegający się o tę zapomogę winni do podań swych dołączyć dowód przynależności do gminy m. Krakowa, dowód urodzenia w Krakowie, świadectwo moralności i świadectwo ubóstwa, oraz kartę przemysłową. — Termin do wnoszenia podań wyznacza się do 15. lutego br.

W czytelni Towarz. przyj. oświaty odbył się onegdaj wieczorek poświęcony żałobnym wspomnieniom stuletniej rocznicy utraty bytu politycznego narodu naszego. Słowo wstępne wygłosił akad. Manaczyński przedstawiając przebieg porzobiorowych dziejów naszych w ścisłości i z zapalem. Wystąpienie chóru odznaczało się jak zawsze starannym wykonaniem. Deklamacyjna część również wypadła doskonale. Na zakończenie przemówił p. Broniewski na temat wdzięczny i miły o udziale niewiast polskich w walce i pracy narodowej.

Samobójstwo. Ze Stryja donoszą nam 16. bm.: Dziś rano zastrzelił się w Stryju w hotelu portjera kolejowego Sabatha, na przeciwko dworca kolei państwowej, były kapitan obr. kraj. (w cywilnym stroju) Jan Meekford. Zostawił on list, który brzmi do słowna:

„Nic złego nie uczyniłem, nikomu nie nie jestem winien, życie mi się sprzykrzyło i dlatego odbieram sobie takowe — rewolwer, którym się strzelam, jest wy pożyczony od Maurycego Löwensteina ek. nadporučnika przy 63. batalionie obrony krajowej we Lwowie, dlatego też proszę najuprzejmiej i najusilniej, by takowy zaraz odesłano do komendy tutejszego batalionu obrony krajowej, którą o tem zawiadomiłem, a która też takowy odeśle do rąk właściwych. Przed wyjazdem ze Lwowa wszystko co miałem, rozdałem i interesowane osoby zawiadomiłem, dlatego też wszelkie dochodzenia w tym względzie i zawiadomienia, prócz tutejszego „Landwehr-Stations-Commando“, są niepotrzebne. Przy sobie mam 19 zł. z tych przeznaczam za hotel 1 zł. 50 ct., za

obronę długiego galicyjskiego pogranicza, dla obrony jej wiosek, dróg, budynków, kas publicznych, kolei żelaznych, mostów, telegrafów, w końcu całego porządku mobilizacji trzeci galicyjskich korpusów od zniszczeń małej wojny, od napadów kawalerji nieprzyjacielskiej, była dawno ogólnie zorganizowana obrona dla odrzucenia pierwszego impetu. Mosty i większe stacje kolejowe zaopatrzone były w zaoddziałykawalerji śledziły pilnie nadgranicznych ruchów nieprzyjaciela, a większe pograniczne wioski były zaopatrzone w składy po kilkudziesięciu sztukach wybornych dawnych odcykalibru, a w każdej wiosce znalazła się pewna ilość starych wystużonych żołnierzy, umiających obchodzić się z bronią, aby pod dowództwem wachmistrzów żandarmerji odeprzeć pierwszy atak małych oddziałów kawalerji rosyjskiej.

To też impet tychże odbił się o przygotowaną na ich przyjęcie, granicę, a małe sukcesy nie sięgnęły nigdzie w głąb kraju, i znane zuchwalstwo skonało wśród płotów i chat pogranicznych wiosek. Kilka szyn zerwanych, kilka słupów telegraficznych obalonych, kilka wiosek zniszczonych, oto były całe owoce groźnego zamachu powodzi rosyjskich kozaków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

11)

W. ŁUSKINA

WIELKI ROK.

Wojna Rosji z Austro-Węgrami.

(Ciąg dalszy.)

Ale piętno, wyciśnięte dawnym podstępem, biurokratycznym postępowaniem, pozostało na tym kraju. Jakaś suchość zapanowała w nim.

Zabrakło duszy ognistej, młodzieńczej, zdolnej do przyjęcia wielkich idei, zabrakło świeżości uczucia, zabrakło tego młodzieńczego fanatyzmu, tej wzniosłej chęci polepszenia świata, tych świętych złudzeń młodości.

Ale coż oni winni!

W epoce podnoszenia się umysłów, w istniejącym jeszcze wówczas państwie polskim, w epoce reform i komisji edukacyjnej, która program wychowania publicznego postawiła wyżej po nad systemy państw najoświecenijszych, program, który jeszcze dzisiaj jest niedoścignionym ideałem, w epoce wielkiej konstytucji 3. maja, Małopolska galicyjska oderwana już była od ciała matki, jej nie ogrzały promienie wielkiego ruchu narodowego, nie zaznała ona ani szkół krzemienieckich, ani uniwersytetu wileńskiego, ani szkoły głównej warszawskiej, ani sławnych wspomnień Królestwa Polskiego, a z niezmytymi śladami niskich tradycji Augustów saskich, wdziała ona jarzmo drobiazgowej, biurokratycznej niewoli.

żołowemu hotelowemu 50 ct., resztę zaś tj. 17 zł. na koszt pogrzebu; proszę mnie pochować w koszuli — suknie zaś wszystkie, w których przyjechałem i co w ogóle mam przy sobie, zapisuję na tutejszych ubogich. Jeżeli koniecznie mam być sekcjonowanym, to upraszam kolegę pułkowego dr. Jeża, by tę czynność uskutecznił, a mam nadzieję, że prośbie mej nie odmówi, za co mu najuprzejmiej dziękuję. Wszystkim oficerom tutejszego batalionu obrony krajowej jako kolegom pułkowym serdeczne pozdrowienia. Jeszcze raz upraszam, by rewolwer zaraz oddano do tutejszego „Landwehr- Stations- Commando“ celem przesłania takowego Löwensteinowi. Przepraszam, że piszę ołówkiem, lecz pióro zepsute. W Stryju dnia 15. stycznia 1893. Jan Mockford, prawnik i ck. kapitan p. obrony krajowej. Śniadanie dzisiejsze zapłacone. 16. stycznia 1893. Mockford.

Dodać należy, że tenże p. Mockford przyjechał 15. b. nocnym pociągiem do Stryja, wstąpił około wpół do 11. w nocy do restauracji Willama w hotelu Krakowskim na kolację, gdzie zastał liczne towarzystwo zgromadzone na koncercie niedzielnym miejscowych muzykantów. witał się ze znajomymi tutejszymi oficerami obrony krajowej, nie zdradzając najmniejszego rozstroju.

Losowanie sędziów przysięgłych. Na pierwszą kadencję sądu przysięgłych, która się rozpoczyna dnia 3. lutego, wylosowani zostali jako przysięgli główni: Lewicki Paweł, dr. Kulikowski Wiktor, Schreiber Izaak, dr. Schaff Szymon, Grabiński Franciszek, Herter Elias, Barth Izrael, Olearczyk Julian, Wiszniewski Karol, Nadwodzki Alfons, Skrzyszowski Stanisław, dr. Feiles Izidor, dr. Weisenberg Abraham, dr. Korol Michał, Byk Jakób, Sack Izrael Berl, Pietsch Ferdynand, Hasiuk Stefan, Enders Antoni, Witrylak Michał, Mikołajewicz Mieczysław, Axelrad Wolf, Huss Samuel, Schneider Gustaw, Nass Markus Izrael, Ścisłowski Józef, Kozłowski Władysław, Dornheim Simche, Strusiewicz Zygmunt, Dietrich Christian, Gulay Jan, Bernfeld Izaak, Kohn Jakób, Philipp Hersz, Swadowski Aleksander, Augustynowicz Zygmunt.

Jako zastępcy przysięgłych pp.: dr. Głabiński Stanisław, dr. Olearski Kazimierz, Bykowski Julian, Marysiak Teodor, dr. Roicki Antoni, Teiseyre Wawrzyniec, Skibiński Karol, dr. Szpilmann Józef, Czapczyński Piotr.

Zarząd m. Tarnopola rozpisuje ponownie konkurs, celem obsadzenia przy magistracie tamtejszym: praktykanta koncepcyjnego z płacą 600 zł.; inspektora policji z płacą 600 zł. mieszkaniem, dodatkiem aktywnym 150 zł. i prawem do poboru 3 pięcioletni po 50 zł. Termin podań 8. lutego.

Zmiana firmy. P. August Schellenberg właściciel znanego domu bankowego i handlowego, istniejącego we Lwowie od 15. stycznia 1853 r. przyjął obecnie syna swego i kilkuletniego już współpracownika p. Artura Schellenberga na wspólnika, skutkiem czego firma odtąd brzmi August Schellenberg i Syn.

List gończy wydany za Grzegorzem Kupczanko, brzmi dosłownie: „Kupczanko Grzegorz, rodem z Berho-

metu nad Prutem na Bukowinie, w ostatnich czasach zamieszkały w Wiedniu przy Adamgasse, liczący około 40 lat życia, był ostatnimi laty wydawcą czasopisma *Russka Prawda* w Wiedniu. Dopuściwszy się zbrodni zaburzenia spokoju publicznego, umknął i przebywa obecnie w Petersburgu „Po Jekaterinenskomu kanału“ nr. 24, drzwi 17. Powinien być zatrzymanym“.

W Białokiernicy, pow. sereckiego na Bukowinie zgorzała cerkiew prawosławnej sekty Lipowanów. Była to starożytna i pełna ciekawych zabytków budowa. Z paszcz, płomieni zdołano ocalić ołtarz, reszta gmachu spaliła się doszczętnie. Cerkiew okalał cementarz. Przyczyną pożaru była okoliczność, że służba cerkiewny zanadto napalił w piecu, który się w cerkwi znajdował. Komin pękł i zajął się dach, skąd płomień ogarnął cały budynek.

Zmarli. W Tarnowie Emilja z Tarczyńskich Beck, wdowa po komisarzu hrabstwa Tarnowskiego 90 lat, i Józef Rode, uczestnik powstania polskiego z r. 1863, drzeżywszy lat 51.

W Piastowie, pod Radomiem, w 65 r. życia Wincenty Grobicki, b. mecenas, znany w szerszych kołach członek palestry warszawskiej.

Teodora z Pasławskich Rewakowiczowa, żona proboszcza w Wołosiance, przeżywszy lat 69. Ks. Michał Fortuna, dziekan skolski i gr. proboszcz w Chutarze w 75. roku życia.

Samobójstwa. Wczoraj około godziny 2 po południu w domu ulica Żulińskiego 1. 3. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w okolicę serca Bogdan Pappara, djetaryszek ck. dyrekcji skarbu, lat 20 liczący. Powodem samobójstwa była miłość bez wzajemności. Zwłoki odesłano do kostnicy.

Ślub. W sobotę 21. bm. o godz. 7. wieczór w kościele św. Mikołaja odbędzie się ślub p. Ireny Goreckiej z p. Lubomirem Lubomiejskim, kandydatem notarialnym.

Nowa fabryka. D. 1. bm. otwartą została w Krakowie fabryka marmoritów. Fabryka wyrabia płyty, pomniki itd., ładując podobne do marmuru; również dachówki ogniotrwałe i nieprzemakalne.

Namiestnictwo zamianowało komisarzem nadzoru kotłów parowych dla miasta Krakowa p. Józefa Adamskiego, inżyniera.

Z Warszawy. Na cześć bawiącej w Warszawie Elizy Orzeszkowej odbył się raut w sali resursy obywatelskiej. Zebrało się na nim około 400 osób, przeważnie ze sfery literackich i artystycznych. Zabawę urozmaiciły popisy muzyczne, śpiew i deklamacja.

Zamiast wienca na grób śp. Michała Jaworskiego ofiarowali córka i zięć na głodne dzieci 10 zlr.

Dyrekcja kolei państw. ogłasza: Ograniczenie czasu ładowania na wszystkich ck. jeneralnej dyrekcji austr. kolei państw. podlegających szlakach, ogłoszone d. 15. września 1892 r., znosi się z dniem 15. stycznia, w którym to dniu wchodzi w życie taryfą ozna-

czony 24-godzinny czas dla załadowania względnie dla wyładowania wozów towarowych wszelkiego rodzaju.

Klub polski w Pradze odbył 8. bm. walne zgromadzenie, na którym przeprowadzono wybór nowego wydziału. W skład tegoż weszli: pp. Miecz. Twardowski jako prezes (powtórnie), dr. Karol Eisenberg zastępca prezesa, Marcin Jezierski sekretarz (powtórnie), Emil Holder skarbnik, Jan Matusz bibliotekarz, Oskar Echaust gospodarz, Jakób Strohschneider archiwista. Na zastępców wybrano: pp. Jana Matejkę, Henryka Merella i Józefa Izdebskiego. Rewidentami zostali pp. Wład. Tschärner i Stan. Michta. Stan kasy wynosił z końcem grudnia 1892 r. 159 zlr. 80 ct. Księgozbiór składa się z 526 tomów. Ilość członków doszła do liczby 77 członków czynnych i 4 wspierających, a tuszymy, że liczba ta wzrośnie, a klub stanie się ogniwem wszystkich w Pradze mieszkających jakoteż w Czechach rozproszonych Polaków, a to tem bardziej, że klub ten ma na celu utrzymać i pielęgnować język polski i podnosić ducha narodowego.

Lokal klubu polskiego znajduje się w kasie zaliczkowej św. Wacława (Svato Vacslavska založna), restauracja Kovaržika, gdzie też polskie dzienniki do publicznego użytku są wyłożone. Zebrania członków odbywają się co tygodnia naprzemian w soboty i niedziele wieczorem.

Pojedynek amerykański. W Budapeszcie zastrzelił się 14. bm. jawny wspólnik firmy konfederacyjnej Kenyeref i Reinitz, 33-letni Izidor Reinitz. Mieszkał on u swej siostry w odległym pokoju, tak że samobójstwo spostrzeżono dopiero później. Ponieważ stosunki firmy są dobre, przypuszczają więc powszechnie, że Reinitz padł ofiarą pojedynku amerykańskiego.

Zderzenie się pociągów nastąpiło na kolei Chicago-Erie i to na stacji Tytyfisth-Street. Trzy wagony zostały zdruzgotane, do tego wszczął się pożar, przy czem 18 osób ciężkie odniosło rany.

Wolni ludzie. Na Rusi jest sporo tzw. „wolnych ludzi“, którzy się rekrutują przeważnie z liczby mieszczan, a po części i włościan osiadłych dobrowolnie na gruntach obywatelskich w latach 1857 do 1861, z początku w charakterze zwykłych drobnych dzierżawców, a następnie przytwierdzonych do ziemi. Ponieważ tego rodzaju czynszownicy posiadają pewną swobodę w porównaniu z ówczesnymi włościanami, przeto otrzymali nazwę „wolnych ludzi“. W guberniach: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej wolni ludzie od r. 1880 mieszkali na ziemiach obywatelskich albo na mocy dwunasto-letnich kontraktów, zawartych na zasadzie przepisów specjalnych z r. 1864, albo na podstawie uchwał komisarzy włościańskich. W r. 1818 wolnym ludziom dano prawo wykupu uprawianych przez nich gruntów, z tem jednak zastrzeżeniem, iż podania o uwłaszczenie mają być złożone przed d. 13. stycznia 1891 r. Podań takich przed terminem prekluzyjnym kandydaci na wolnych ludzi złożyli: w gubernii wołyńskiej 5848, w podolskiej 688 i w kijowskiej 217, razem 6733. Od początku 1891 r.

11)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

III.

Kwiatkowski rozpamiętywał słowa naczelnika: „tymczasem zanim się wakans otworzy, znajdź pan sobie jakie prywatne zajęcie“. Niepodobna zaprzeczyć, że taka rada jest bardzo mądra i praktyczna. Zastosować się do niej nietrudno; trzeba pilnie studjować anonse, szukać, starać się przez znajomych, lub też udać się do specjalisty, który się wyłącznie poszukiwaniem prywatnych obowiązków zajmuje.

Takich specjalistów w Warszawie nie brak i szukać ich nie trzeba; tropią oni interesantów sami po ulicach, restauracjach, cukierniach.

Ojciec Edzia codziennie zaglądał do pewnej cukierni i ogłoszenia kurjerkowe pilnie odczytywał. Czasem przy czytaniu rozjaśniała mu się twarz, wydobywał z kieszeni ołówek i książeczkę notatkową, kreslił parę słów i wybiegał na miasto tak szybko, jakby mu nagle za dwadzieścia lat życia ubyło — lecz nazajutrz przychodził znowu do cukierni przygnębiony i smutny i znowu ogłoszenia studjował.

O tejże samej godzinie siadywał zwykle w cukierni siwy jakiś jegomość, dość otyły, z fawory-

tkami ostrzyżonymi krótko, w okularach, przyzwocie i dostatnio ubrany. Miał minę człowieka zadowolonego z siebie, żyjącego spokojnie i bez troski. Poważny był w ruchach, w mowie, w całym zachowaniu się, tylko małe szare oczki, niezmiernie bystre i ruchliwe, nie licowały wcale z tą powagą.

Na pozór zdawać się mogło, że jegomość ów liczy co najmniej ze sześćdziesiąt lat wieku, że jest to zadowolony z życia kapitalista, lub też używający zasłużonego spokoju emeryt i przychodzi do cukierni specjalnie tylko na gazety, ażeby z nich o nowinkach politycznych się dowiedzieć, lub godzinę przy szachach przepędzić — atoli przy bliższej obserwacji pokazywało się, że pan ten nowin politycznych nie jest ciekawy, że w pismach tylko ogłoszenia studjuje, a chociaż czasem zasiadł do szachów, to bardziej na wchodzących do cukierni ludzi, aniżeli na szachownicę zerka.

Od kilku dni jegomość w okularach pilnie Kwiatkowskiego obserwował, siadał blisko niego i starał się rozmowę zawiązać, ale kandydat do posady zajęcia prywatnego z natury skłonny do rozmowy nie był. Jednakowoż udało się pierwsze lody przelamać. Jegomość w okularach pewnego dnia zbliżył się i o Kurjera poprosił.

— Po przeczytaniu...

— Owszem, w tej chwili — odrzekł Kwiatkowski i oddał osadzony na kiju dziennik, w którym żadnego w tym dniu ogłoszenia nie znalazł.

— Przepraszam — rzekł jegomość w okularach — od tygodnia obserwuję, że szanowny pan codziennie ogłoszenia czyta, czy, jeżeli wolno zapytać, poszukuje pan kupna majątku, lub dzierżawy?

— Nie.

— Teraz dużo dóbr jest do sprzedania, dzier-

zaw też nie brak, niektóre nawet bardzo korzystne.

— Na majątek pieniędzy nie mam; z dzierżawy zaś wyszedłem dopiero.

— A... i przybył pan do Warszawy.

— Tak.

— Nie weźmie mi pan za złe, że się zapytam, w jakim celu? Interesu w tem nie mam, ale jako człowiek bezobowiązkowy, a mający jakie takie stosunki i znajomości, mógłbym być użytecznym może... Choć stary jestem, ale oko mam bystre i widzę, że pan kłopot jakiś ma... Trzeba być szczerym, bo jak słusznie powiadają: przez świętych do Boga, przez ludzi do ludzi.

— Zapewne.

— Ja bo, widzi pan, znajomości mam dużo, z wieloma ludźmi utrzymuję stosunki, rozmawiam, to też niejedno usłyszę i prawdę powiedziawszy, nieraz więcej wiem o interesach, niż te wszystkie ogłoszenia razem wzięte... Co pan chcesz, na stare lata człowiek ma czas, to i gawędzi chętnie. Pan dobrodziej zapewne tu niedawno; nie miałem przyjemności go widywać, chociaż bywam tu od wielu lat niemal codziennie, tu jest moje stałe locum, ma się rozumieć w popołudniowych godzinach.

— Istotnie, niedawno przybyłem do Warszawy.

— Z zamiarem osiedlenia się na stałe?

— Tak. Mam obiecaną posesję na drodze żelaznej, a tymczasem staram się o zajęcie prywatne. Przekonywam się jednak, że bardzo trudno znaleźć, wszędzie pełno ludzi i o co spytać, to już wzięte.

(Ciąg dalszy nast.)

od artysty tej miary pragnęłoby się usłyszeć rzeczy różnych.

Program koncertu wczorajszego był jednostronny, brakło takich mistrzów pieśni jak Franc. Schuberta, Roberta Schumanna a z nowszych Roberta Franza, że nie wspomnę o Brahmsie i innych. Genre francuski w pieśniach jest przesłizny, zachwycający, niemniej jednak jednostronny.

P. Adelman - Majewska znana i ceniona pianistka nasza, wdzięcznie wypełniła część instrumentalną koncertu.

Mimo pięknego wykonania, pogmatwana i niezrozumiała „Legenda“ Paderewskiego nie zrobiła wrażenia. Natomiast część pierwsza i końcowa przesłiznego f-mol Nocturnu Chopina, wyszła niezwykle pięknie i poetycznie z pod palców doskonałej pianistki.

Bardzo dobrze akompaniował Lassalowi p. Kugel. St. Meliński.

Jeszcze Polska nie zginęła. W stuletnią rocznicę drugiego rozbioru Polski i w trzydziestą rocznicę powstania r. 1863 zebrał i wydał nakładem księgarń Polskiej we Lwowie p. Fr. Barański pieśni patriotyczne i narodowe. Zbiorek ten zawiera sto kilkadziesiąt pieśni patriotycznych wraz z nutami. Wydawnictwo to bardzo staranne zaleca się obecnie szczególnie dla stuletniej rocznicy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 17. stycznia. Prezydium Rady państwa objął Chlumetzky. Smolka otrzymał urlop na czas nieograniczony, i krąży pogłoska, że zostanie powołany do Izby panów. W Izbie poselskiej toczy się dalej rozprawa budżetowa.

Dzisiaj wniesiono przedłożenie w sprawie budowy kolei podolskich.

Pernerstorfer przedłożył wniosek nagły co do autentycznej interpretacji § 2 ustawy o zgromadzeniach (z powodu wiadomej decyzji najwyższego trybunału). Nagłość uchwalono. Nastąpiła dyskusja specjalna nad budżetem.

Przy pozycji „Bezpieczeństwo publiczne“ przemawiali: antysemita Gessmann i młodoczech Kaunitz. (Godzina 2:15. Posiedzenie trwa dalej).

Rząd przedłożył projekt zmiany ustawy o ordynacji wyborczej niektórych okręgów gmin wiejskich w Galicji.

W przedłożeniu, tyczącem się kolei podolskich, razem 201 kilometrów wynoszących, obliczone są koszty na 9,946.000 zł. z wyjątkiem 1 miliona, który zapłaci kraj i strony interesowane, koszty pokryte będą przez wydanie akcji. Państwo gwarantuje dochód przez 75 lat po 424.706 zł. przez ostatnich lat 15 po 89.942. Budowa kolei wykonaną zostanie przez organa państwowe na rachunek Tow. akcyjnego w przeciągu lat pięciu.

Tryjeść 17. stycznia. Od wczorajszej nocy szaleje tu straszna burza. Wszystkie groble pokryte są lodem. W porcie zawieszono wszelkie roboty. Komunikacja morską przerwano, a na ulicach miasta zdarzyło się wiele nieszczęśliwych wypadków.

Berlin 17. stycznia. W komisji wojskowej kanclerz Caprivi oświadczył, że dzisiejszy stan armji jest już niemożliwy, a żądania, które rząd obecnie stawia, odpowiadają powiększeniu się ludności i jej siły finansowej. Celem obecnego projektu reformy jest dać armji niemieckiej możność działania w razie wojny zaczepnej i odwrócenie wojny od własnego kraju. Nadto dąży reforma niniejsza do tego, aby w razie wojny starsi żołnierze nie szli na pierwszy ogień. Od reform dalej idących powstrzymał się rząd ze względów oszczędnościowych.

Paryż 17. stycznia. Korespondenta pism włoskich Ryszarda Alta wydalonę stąd i polecono mu, tudzież korespondentowi niemieckiemu Wedelowi, aby do 48 godzin opuścili Francję.

W całej Francji panują nadzwyczajne mrozy. W wielu miejscach przerwano komunikację kolejową skutkiem zamieci śnieżnych.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby zapytał dep. Millevoye, kiedy nastąpi uwieszenie Artona i Hertzta. Na to odpowiedział minister sprawiedliwości, że przeciw Artonowi wydano już rozkaz uwieszenia, Hertzowi zaś wysłano dwa wezwania do stawienia się przed sądem, a wczoraj przemieniono te wezwania w rozkaz aresztowania.

Oskarżeni Karol Lesseps, br. Cottu i Fontane zeznali wczoraj przed sędzią śledczym, iż towarzystwo panamskie nie utrzymywało nigdy stosunków z ambasadorami zagranicznymi.

Freycinet, który został wczoraj przez senat wybrany do komisji wojskowej, nie przyjął dzisiaj

tego mandatu. Fakt ten wywołał w kołach parlamentarnych wielkie wrażenie.

Kair 17. stycznia. Kedyw złożył z urzędu prezesa ministrów Mustafę baszę. Fakri basza objął prezydium gabinetu i tekę spraw wewnętrznych.

Rzym 17. stycznia. Donoszą z Reggio, że ubiegłej nocy zetknęły się w pobliżu tamtejszego wybrzeża okręt włoski z okrętem francuskim. Okręt francuski utonął, z załogi jego uratowano tylko ośmiu ludzi.

Wiedeń 18. stycznia. Od wczoraj popołudniu szaleje tu straszna śnieżycą.

Zawiązał się komitet pań pod protektorem arck. Marji Teresy, celem obeśnania wystawy w Chicago wyrobami przemysłu kobiecego. Z pań polskich powołano do komitetu jedynie Romanowę hr. Potocką.

Z prowincji donoszą o niezwykłych mrozach. W Pradze mróz dosięgnął 28 i pół stopni! W Jesenic zamarzła rodzina cygańska składająca się z 16 osób. W Niederwinter koło Linczu szalała burza śnieżna wśród grzmotów i błyskawic(?).

Z powodu śnieżycy na Węgrzech zastanowiono ruch kolejowy z Serbją i z Bułgariją.

Koło polskie odbyło wczoraj wieczór posiedzenie, na którym Jaworski zdał sprawę z sytuacji parlamentarnej.

Lewakowski uzasadnił swe żądanie o podanie wyjaśnień w tej sprawie.

Na wniosek Abrahamowicza uchwalono tajność rozpraw, poczem dyskutowano nad budżetem min. skarbu. Weigel i Chrzanowski wykazywali niezwykły ucisk podatkowy w kraju. Weigel ostro krytykował postępowanie prez. Korytowskiego i oświadczył, że chce o tem przemawiać w pełnej Izbie. Koło dało na to zezwolenie.

(Rada państwa). W dalszym ciągu przemawiał Bonda (Serb), który podniósł, że w Dalmacji obraca się 61 procent dochodów na „bezpieczeństwo publiczne“. Żandarmi w Dalmacji są agentami politycznymi.

Młodoczech Kaunitz użalał się, że z niższymi warstwami społeczeństwa postępują władze brutalnie i przytacza liczne przykłady.

Komisarz rządu Czapka komunikuje, że odnośnie do przemówień Kronawettera i Pernerstorfera w grudniu z. r. o złem stosowaniu ustawy w zgromadzeniach przez licznych starostów, rząd wydał do starostów odpowiedni okólnik. (Kronawetter i Pernerstorfer. Brawo!)

Menger poleca policji austriackiej by z łagodnością podobną jak Anglicy w latach dwudziestych postępowali z robotnikami.

Kramarz omawia stosowanie ustawy o stowarzyszeniach i krytykuje postępowanie organów rządowych przeciw socjalistom. Tajemnicy listowej niedochowuje się a postępowanie bezwzględne wobec tego ruchu jest jedyną cechą charakterystyczną. Mowca żąda powszechnego prawa głosowania.

Lienbacher wywodził, że od 22 lat czyni się starania by system policyjny państwa zamieniono na prawny, jednakże bezskutecznie. Do dziś nie wniesiono ustawy dołączającej kompetencji trybunału administracyjnego w sprawach policyjnych.

Po kilku interpelacjach zamknięto posiedzenie o 1/6. Następane dziś.

Giełda. Kredyty 323 1/2, renta majowa 98 65, węg. renta złota 114 75, ruble 123 1/4.

Bruksela 18. stycznia. Robotnicy bez zajęcia wysłali wczoraj deputację do ministra spraw wewnętrznych, który przyrzekł zarządzić roboty publiczne.

Paryż 18. stycznia. Casagnac wyzwał deputowanego Depuy za to, że tenże oświadczył, że Casagnac pobierał pieniądze z kasy Towarzystwa panamskiego.

Proces panamski. Prokurator w przemówieniu ostatecznym domagał się zasądzenia wszystkich oskarżonych dowodząc, że postępowanie Tow. panamskiego było oszukańcze. Prokurator konstatuje, że 600 milionów franków znikło. Dziś ciąg dalszy przemówienia.

Do Marokko odpłyną cztery wojenne okręty.

Petersburg 18. stycznia. Na przestrzeni kolejowej Zlatoust-Zamara zapalił się pociąg podczas ruchu. Przy pożarze zginęło 48 rekrutów.

A jednak za męża idą...

(Przekład ze szwedzkiego).

Bywają kobiety złośliwe i flegmatyczki, wesołe i melancholijne, słusznego wzrostu i małego, młode i sta-

re, szczupłe i otyłe, brzydkie i piękne, zle i dobre, śniade, białe i rumiane; bywają kobiety, umiejące upiec pieczyń i nieumiejące tego uczynić, przyjemne, swarliwe, muzykalne, lekliwe, enotliwe, występne, rozumne, głupowate, nudne i interesujące. — wszystkie przecież bez wyjątku zgadzają się na jednym punkcie, wszystkie pragną wyjść za męża. Dla męża czynią ofiarę z ojca, matki, braci, sióstr, przyjaciółek, zajęcia, życia i zdrowia; bywały nawet przykłady, że piętnastoletnie dziewczynki przestawały bawić się lalkami, skoro tylko znalazł się kandydat do ich ręki.

Widzą doskonale, jak zameżne ich przyjaciółki chudną, chorują, bledną, tracą włosy i usychają; widzą, jak krzykliwe kochanki opanowują zuchwałych mężów ich przyjaciółek, widzą, jak w szklankach z wodą, do godziny 11 rano leżą sztuczne zęby tych przyjaciółek, gdy tymczasem same w swym szczęśliwym stanie panięskim, pomimo 35 lat życia pozostają młodemi, świeżymi, silnymi, niewinnymi, ożywionymi i szykownymi. Mimo to zazdroszczą wszystkim, obarczonym jarzmem małżeńskim! Nie rozumiem dziewcząt i wprost nie mieści mi się to w głowie. Tak są lekliwe, że obawiają się wziąć w rękę małego, nieszkodliwego chrabąszcza, lub uciekają na widok myszy — ale przetańczyć pięć walców i trzy polki z trzydziestoletnim brodacem — a jak niektóre — rzucić mu się nawet na szyję, całować, kochać go — to nie. Dziwne rzeczy! Kobiety będą dwie godziny się namyślały, wybierając gazę w magazynie, ale żadna nie zastanowi się nawet na minutę, gdy idzie o wybór męża. Co prawda, mężczyźni nie wychodzą z mody tak jak stroje damskie. Zamawiając sobie ubranie, kobiety wczoraj zbierają wiadomości o materiałach i magazynierce mód, tymczasem ani jedna dotychczas nie udała się przed zaręczynami do matki i nie szukała informacji o przyszłym swym mężu.

Panna, należąca do towarzystwa opieki nad zwierzętami, gotowa wyjść za męża nawet za rzeźnika, emancypantka zaręczy się nawet z kaznodzieją, a wychowana w zasadach surowo religijnych, weźmie za męża nawet aktora. Wszystkie stronnictwa polityczne powinny propagować zasady swoje za pośrednictwem najprzystojniejszych ludzi młodych. Nie bez racji też młoda dziewczyna znająca swą matkę od lat dwudziestu pięciu, a ukochanego zaledwie od dni dwudziestu, prędzej uwierzy jego szeptom, aniżeli głośno wypowiedzianej nauce swej matki. Gdy o młodą dziewczynę stara się mężczyzna uczciwy, to wychodzi z niego z sympatji. Jeżeli zaś o jej rękę prosi libertyn, to zostaje jego żoną dla miłości Boga, pragnie go bowiem nawrócić na drogę dobrą. Jeżeli chce się z nią ożenić starzec, to wychodzi z niego by otoczyć starość jego troskliwością córki; jeżeli zaś kobiecie wiekowej uda się wyjść za męża za mężczyźnego młodego, to wyraża swą zgodę dla tego, by opiekować się nim, jak matka. Właściwie mówiąc, istnieją tylko dwa powody, dla których kobieta XIX. wieku może odmawiać pretendentowi swej ręki i serca, mianowicie jest niespełna zmysłów, albo ma na widoku coś lepszego. Ale w tym ostatnim wypadku, co jest rzeczą zupełnie naturalną, zaręcza się dla próby z pierwszym lepszym, albowiem pierścionek zaręczynowy ma znaczenie konkurencji i nie oznacza weale: „już zajęte“. Perjud swatania i narzeczeństwa daje kobiecie wszystkie przywileje, z jakich korzysta mężczyzna żonaty. Gdyby kobiety były roztropniejsze, to poprzestawałyby tylko na początku zbliżenia — na zaręczynach. Gdyby zaś mężczyźni byli rozsądniejsi, to żeniłoby się od razu, bez żadnych ceremonji wstępnych.

Każdy mężczyzna, jeżeli tylko nie jest głupim, uczonym, filantropem, komiwojażerem, albo maszynistą na kolei żelaznej, — dla zapełnienia pustki swego serca i godzin wolnych od pracy, ma tylko do wyboru: kiłszek, kochankę i żonę. Ale wszelkie trunki i kochanka pobudzają, a nie nasycają. Czynią z niego niewolnika, nie wywołując uczuć, łagodzących niewolę, tj. nadziei i nienawiści. Przeciwnie, żona, w najlepszym wypadku, z męża swego robi bożka, którego kocha i czei, w najgorszym zaś, spasionego cielaka, którego karmi i otacza troskliwością. Każda kobieta, niebędąca aktorką lub opiekunką ochronki, powinna wybierać pomiędzy: mopsem, kanarkiem i mężem. Szczęśliwa, której wybór padnie na mopsa! Jeżeli weźmie go małym szczeniakiem, to go przywiąże do siebie na całe życie. Jeżeli będzie o niego troskliwą i będzie zaspokajała jego potrzeby, nigdy jej nie zdradzi, fakt w każdym razie wątpliwy w wypadku, gdy żona umiera pierwiej od męża. Złośliwi, albo źle wychowani mężowie, często usiłują oszczezać swą wianą towarzyszkę. Widziałem wiele mopsów: starych, złych, kaleków, ale nie zdarzyło mi się spotkać ani jednego, któryby dopuścił się czegoś podobnego. Gdy mops chodzi na czterech łapach, to spełnia tylko prawo natury i nikt nie może z tego powodu czynić mu zarzutu. Jeżeli zaś mąż po spędzeniu nocy w knajpie, wdrapuje

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Ekonomia. Osobę do prowadzenia gospodarstwa domowego i zdolnego rutynowanego kąpielowego poszukuje Zarząd zakładu wodoleczniczego „Marjówka” poczta Lwów.

Indycyary do jazdy sannej o pięknie dobranych metalicznych głosach podbite pasowem lub niebieskim sukmem, para zlr. 7-50 i 11— poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI
10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Swiderskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Wagi i ciężarki wszelkiego gatunku przyjmuje do naprawy i odczechowania Piotr Momocki we Lwowie Chorażczyzna 19.

Zdolnych ajentów dla Lwowa i okolicy poszukuje pierwszorządne Towarzystwo ubezpieczeń na życie. Oferty pod: „Zycie 22” poste restante Lwów. 120

Młody pomocnik handlowy ukończył wszystkie praktyki i chciałby się dostać jeszcze jako praktykant na pół roku do handlu o wielkim ruchu w dużym mieście. Wiadomość w administracji „Kurjera Lwowskiego.”

Weteran polski z r. 1863 starzec 70 letni pozostający bez środków do życia uprasza litościwe serca o łaskawą wsparcie. Mieszka w Ryuku 1. 8. w parterze u p. Szajny.

Papugi i ptaki zagraniczne spiewające. Emil Karge, Lwów, ulica Czarnieckiego 1. 3. Przyjmuje się wszystkie ptaki i zwierzęta do wypchania.

Maszynista Drukarz posiadający jak najchlebniejsze świadectwa, poszukuje kondycji. Wiadomość w Drukarni Ludowej u W. Hałacińskiego pod lit. B. D.

Niemka z północnych Niemiec, z państwowym egzaminem, młoda nauczycielka udziela gruntownej nauki niemieckiego, angielskiego, francuskiego, wyższej muzyki (fortepian) i wszystkich wyższych działów naukowych. Oferty przyjmuje admin. „Kurjera” pod lit. M. R. 100.

Garnitur mebli bardzo ładny, zielonym aksamitem kryty, mało używany, z powodu zmiany mieszkania zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Żółkiewska 54. przy stacji tramwaju Podzamcze I piętro od frontu. 111

Kamienica piętrowa w mieście do sprzedania. Wiadomość Główna trafikta Zielińska. 126



Uwiedomienie. Rutynowany fortepianista ochoczo grający sam, lub w towarzystwie skrzypiec na zabawy lub wesela na czas karnawałów, po bardzo umiarkowanej cenie. Mieszka ulica Zielona 1. 57. w parterze. Z szacunkiem Antoni Uchwat. 134

Subjekt handlu korzennego pracowity i zdolny do ekspedycji znajduje miejsce. Wiadomość handel Wojciechowski. Oferty pisemne bez mark Lwów. 138

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszyńska
Lwów, Kopernika 16.

Biuro Jakóba Schwajcera Lwów, Sebieskiego 6. poszukuje 3 leśniczyk z niższym egzaminem, trzech ekonomów z dobrymi świadectwami i 4 chmielarzy. Ma do polecenia kilka doskonałych ogrodników.

Do wiadomości Wysokiego Obywatelstwa i wszystkich sług potrzebujących posad. Kazimierz Czerwiński długoletni pracownik lwowskich biur wywiadowczych otworzył własne biuro prywatnej agencji we Lwowie ul. Sykstuska 1. 32. Wszelkie zlecenia załatwia jak najszybciej i najtaniej.

Maria Samuszkiwiczowa (zł. Zyblikiewicza 2.) nawiedzona kalectwem, wdowa, matka nieletniego dziecięcia uprasza litościwe serca o pomoc.

Apteka w Brzozowie poszukuje ucznia z ukończoną VI. kl. gimn. albo w drugim lub trzecim roku praktyki. 137

Józef Bończak stroiciel fortepianów i pianin przyjmuje zamówienia na strojenia. Najdogodniej użyć korespondentki. Długosza 3. 131

Do wydzierżawienia zaraz realność na Hołsku Wielkim nr. 116; dom mieszkalny o 4 pokojach w dobrym stanie, 2 kuchnie, ogród i 16 morgów gruntu ornego oraz 3 morgi lasu. Zgłosić się do właściciela. 139

Do wzięcia jest za swoje dwoje dzieci dziewczynka i chłopczyk, dziewczynka ma 2 1/2 roku a chłopczyk 3 miesiący. Zgłoszenia: Obszar dworski Kędzierzawce poczta Milatyn nowy. 146

Greislerei tania do sprzedania. Ormiańska 20. 141

Księgarnia E. Weidenfelda w Stanisławowie poszukuje zdolnego pomocnika księgarskiego, władającego językiem polskim, niemieckim i ruskim. Oferty uprasza się wprost. 142

Bura administracyjna starosty Reichelta Lwów, Kilińskiego (Teatralna 9. 135

Ogromna parcela (sad owocowy) położona pod Wysokim zamkiem należąca do realności ul. Żółkiewska 1. 88. w każdej chwili do nabycia. 136

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoje z przynależnościami. Pomieszczenia kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertmiana Brajera Ulica Brajerowska 0 97

Boczna Łyczakowska 1. 4. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia.

Sklep, sala, 2 pokoje razem lub osobno Hotel Szwajcarski. 125

2 pokoje, kuchnia, dwa wychody ul. Szumlańskiego 7. Gródeckie. 93

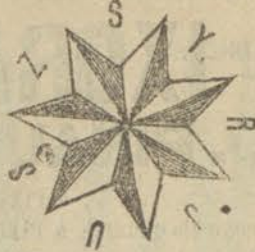
Pokój frontowy o 2 oknach na III. piętrze na żądanie z całym utrzymaniem. Ormiańska 2. 133

Malarz sztyldów, lakiernik budowlany i galanterijny

Józef Stauber
pierwszy galic. artyst. zakład

trawienia szyb
na sposób chemiczny w różnych deseniach. Za elegancją i trwałą robotę gwarantuje firmę
po najumiarkowańszych cenach.

Chorażczyzna 17 we Lwowie.



SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
pod godłem „Syrjusz”
we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.
wchód także z ulicy Cichej
poleca tylko najlepsze gatunki
po cenach hurtowych.
Ceylon, Mokka i Amerykańska.
Kawa najprzedniejsza kosztuje w miejscu 1/2 ko zlr. 1—
na prowincję 4/2 ko zlr. 10 ct. 10
franko.



„SCILLIN”
śmierć myszom i szczurom
Rudolfa Schuchardt, Tryest.
Najpewniejszy środek do radykalnego
wypięcia szczurów i myszy.
Ludziom i zwierzętom domowym nieszkodliwy.

Puszka po 25 ct. i 50 ct.

Tylko wtedy prawdziwe, jeżeli na puszcze znajduje się podpis fabrykanta.

Składy: we Lwowie u apt. Jakóba Beisera, Leopolda Lityńskiego, Stanisława Lachowicza, A. Rappaporta, K. Sklepińskiego; w Kaluszu u H. Sterna; w Kołomyjach u apt. Sidorowicza, w Bełzie u apt. Adolfa Grossa, w Bukowsku u apt. Sadlbergera, w Gródku u apt. Heschelera, w Olesku u apt. A. Koflera, w Samborze u apt. Aleksiewicza, w Umanowie u p. Kałużniackiego, w Chodorowie u apt. O. Paulo, w Grzymałowie u p. R. Censera, w Horodence u p. J. Neuburga, w Husiatynie u p. J. Neusteina, w Mielnicy u p. L. Figlera, w Zaleszczykach u p. St. Manowardy.

J. TENA TOWICZ

LWÓW
sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11.
KBAKÓW Sukienice 20.
CZERNIÓWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odznaczony medalami zastugi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 zlr.

Mydło kosmetyczne łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Uzuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct. !! Białe i piękne ręce!!
Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnia po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROSLINNYM**. Stoik 80 cent.

Grysiak toaletowy do mycia rąk dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudło 30 cent.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiovane bez premji
- 4 1/2 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % „ Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską bukowiniąską
- 5 % „ „ „
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony na gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, za samiejscowe, jedynie na potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi

Pracownia stolarska
Włodzimierza Kruka
we Lwowie, ul. Garncarska 7.

ma gotowe sypialnie i jadalnie, oraz poleca wszelkie wyroby w zakres stolarski wchodzące.

!Na pączki!

Marmoladę morelową 1/2 k. 70 ct.
Konfiturę z głogu „Hece”
pecze 1/2 k. 80 „
z róży 1/2 k. 90 „
Wielki wybór przeróżnych marmolad i konfitur w słoikach począwszy od 25 ct.
Świeże masło deserowe i kuchenne. Codziennie świeże drożdże prasowane poleca najtaniej handel towarów korzennych, owoców, łakoci, herbaty, win, rosolisów, likierów i delikatesów

Jana Baczyńskiego
przy ul. Akademickiej 3,
we Lwowie.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4 % **Asygnaty Kasowe**

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2 % **Asygnaty Kasowe**

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2 % **Asygnaty Kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od 1. Maja 1890 po 4 % z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekoja

Przedruk nie będzie płacony.

ALOJZY HÜBNER

Lwów. Rynek I. 38.

poleca po najtańszych cenach:

- | | |
|-----------------------------------|--------------------------------------|
| Szczotki do szurowania ryżowe, | Szczotki do wymiatania kominów, |
| Szczotki do senowania piassawe, | Szczotki do mycia beczek, |
| Szczotki do bielienia, | Szczotki do błota, |
| Szczotki do zamiatania, | Szczotki do zmiot. okruszk. ze stoła |
| Szczotki ręczne do zamiatania, | Tacki eleganckie do tychże, |
| Szczotki do zapuszczania podłóg, | Łopatk. do śmiecia, |
| Szczotki do froterowania, | Miotelki do zamiatania, |
| Szczotki do wycierania nóg, | Miotelki do sukien, |
| Szczotki do szwarcu, | Szczoteczki do zębów, |
| Szczotki do glancu, | Szczoteczki do paznokci, |
| Szczotki do koni, | Trzepaczki, |
| Szczotki do aksamitu, | Piórka do prochu, |
| Szczotki do cylindrów, | Sznury do bielizny, |
| Szczotki do kapeluszy, | Rogózki żelazne, |
| Szczotki do bilardów, | Rogózki kokosowe i słomiane, |
| Szczotki do sukien, | Rogózki z tyczka „Manilla”, |
| Szczotki do dywanów, | Batozki dziecinne, |
| Szczotki do mycia szklanek, | Batogi na konie, |
| Szczotki do mycia flaszek, | Pędzle do golenia, |
| Szczotki do czyszczenia szkiełek, | Pędzle w rozmaitych rodzajach i |
| Szczotki do czyszczenia naczyń, | i rozmaitych cenach itd. |

NOWY WYNALEZEK

PARFIA IXORA ED. PINAUD

- Mydło..... à l'IXORA
Essencja dla chustek à l'IXORA
Woda toaletowa... à l'IXORA
Pomada..... a l'IXORA
Olejek..... à l'IXORA
Puder ryżowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA
37. Boule' de Strasbourg, 37

Zdrowie Pałaców!

Senzacyjne tutki nieklejone
„SANITAS”
z wata wkładową dra Brunsza
odpowiadają wszelkim wymogom
hygienicznym.

Wata odłuszczone znajdująca się
w każdej tutce „Sanitas” wsiąka
tłuste i szkodliwe soki nikotynowe,
przez co papier regularnie i dobrze
się pali i przeszkadza wpadnięciu
części tytoniowych przez karton
(munsztuk) do ust. Łaskawe zlece
nia uskutecznia odwrotną pocztą.
Skład komisowy tutek „Sanitas”
w trafice przy pl. Kapitulnym 3.
we Lwowie.

Tutki te mają na składzie we Lwowie:
Główna trafika w rynku i znaczniejsze
małe trafiki, drogerja Leszka Cukiera
ul. Jagiellońska 8; handle: J. Ważnego
ul. Czarneckiego, Ed. Pietrzyckiego ul.
Pańska i Etablissement „Elster” ul.
ul. Sykstuska 3 i pl. Gołuchowskich 2.

Analiza cen

i zarazem Podręcznik dla budo-
wicznych Władysława Skwarczyń-
skiego, inżyniera Namiestnictwa. Do
nabycia u autora we Lwowie, ul. Pań-
ska l. 27. Zbrozuruwana 6 zł., oprawa
w płótno 6:50 zł. bez przesyłki.
Dziełko zalecone przez Towarzystwo
politechniczne we Lwowie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiado-
mić PT. Publiczność, że

HANDEL
towarów korzennych,
win, delikatesów,

połączony
z pokojami do śniadań
zimnych i gorących
w **Przemysłu**,
przy ul. Mickiewicza i Kolejowej
pod firmą:

E. Witkowski,

przewodzony, z d. 1. stycznia b. r.
na własność objąłem i takowy pod
firmą własną:

Tadeusz Cieśliński

w tych samych rozmiarach i stosow-
nie do najnowszych wymogów
Szanownej PT. Publiczności, pro-
wadzić będę, a zadaniem mojem
będzie, by przez doborowy towar,
przystępną cenę i uczciwość po-
zyskać zaufanie Szanownej P. T.
Publiczności.

Polecam się łaskawym względem.
Z wysokim uszanowaniem
Tadeusz Cieśliński.

Hotel we Lwowie

w pierwszorzędnem położeniu
z wolnej ręki
do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli p. adwokat
Dr. Ernest Till, Pańska 7.

LEOPOLD LITYŃSKI

magister farmacji

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 2.

Kto cierpi na zęby niech używa

Dentyne

a wnet zapomni, że podobne cierpienie egzystuje.

Cena flaszki wraz z sposobem użycia 80 ct.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Leopold Lityński, magister farmacji

Lwów 2 Kopernika 2.

Hotel Metropol

we Lwowie

przy ulicy Pańskiej róg Piekarskiej liczbą 2

Budowany i urządzony podług najnowszego, naj-
dogodniejszego i najwykwintniejszego systemu, jakoto
wspaniałymi urządzeniami pokojowymi, oświetleniem
elektrycznym i wodociągami, połączony z restauracją,
kawiarnią, składem win itp.

Niniejszem oznajmia Szan. PT. Publiczności, że
takowy z dniem 21. stycznia br. otworzonym zosta-
nie i spodziewa się, że mierną ceną, praktyczną, szyb-
ką i rzetelną usługą zjedna sobie ogólne zaufanie.

Jan Ważny

dzierżawca hotelu „Metropol”
i właściciel handlu korzennego i win
Czarneckiego l. 2.

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA w Ottynie



(stacja między Stanisławem a Kołomyją)
przy samym dworcu kolei, poleca swoją
odlewnię żelaza i bronzu, pracow-
nię mechaniczną, kotłarnię i ku-
źnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z że-
laza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje
nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe
cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia
wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej,
oraz kute kawałki fasonowe różnych roz-
miarów.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na staniki, płaszcze, paletociki, szlaf-
roki i t. d. Przyjmuje się do skro-
jenia całe suknie, a na żądanie i
do fastrygowania i wypróbowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Nauka kroju francu-
skiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Młody pomocnik

z handlu towarów kolonialnych,
dobrze polecony pragnie zmie-
nić miejsce.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje
WP. Tadeusz Cieśliński, han-
del towarów kolonialnych w
Przemysłu.

Maść kaukaska na odmrożenie.

Środek ten sporządzony wedle recepty polecanej
i używanej z znakomitym skutkiem w północnej Rosji
i krajach syberyjskich, lecz w najkrótszym czasie
wszelkie odmrożenia. Cena słoika 40 ct.

Główny
w aptece „pod



skład
srebrnym orłem”

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Tylko wtedy prawdziwy, gdy
trójgraniasta flaszka niżej umie-
szczonym napisem (czerwony i czar-
ny druk na złotym napierze) jest
zamknięta.

Dotąd
niezrównany!!!

W. Maagera
prawdziwy, oczyszczony



DORSCH
Tran z Wątroby Mietusa
Wilhelma Maagera
w Wiedniu.

Badany przez pierwsze medyczne powagi
i polecany także dla dzieci z powodu
łatwej strawności, a używany we wszy-
stkich wypadkach, w których lekarz chce
sprowadzić wzmocnienie całego orga-
nizmu, szczególniej piersi i płuc,
przybytek wagi ciała, polepszenie
soków, jakoteż oczyszczenie krwi.
Flaszke po 1 zlr. można dostać w skła-
dzie fabrycznym w Wiedniu, III/3,
Heumarkt, Nr. 3, jakoteż w bardzo
wielu aptekach Austro-Węgier.

We Lwowie u pp. Piotra Nikolascha,
Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzy-
żanowskiego apt., Stan. Markiewicza, K.
Bałabana i Karola Hankego kupców.

Główny skład i miejsce wysyłek na mo-
narchję austro-węgierską
W. Maager, Wien,
III/3, Heumarkt, 3.

WINA

tylko w doborowych gatunkach, tak krajowe
jakoteż i zagraniczne

poleca

JAN LUDWIG

handel win założony w roku 1811
ulica Krakowska I. we Lwowie. 7

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, przyorytety itp. sprzedaje
po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenu-
merata roczna zlr. 1:70, na prowincji zlr. 1:80.